Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 279 | Niedziela 8 września 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 1
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.51, na prowincji miesięcznie zł. 3.51, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 90, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Znak Solidarności"

— to świadectwo, że jesteś człowiekiem Polski walczącej, Polski Socjalizmu i Wolności.

Przeciwko Włochom

Stanowisko Socjalizmu międzynarodowego

Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej uchwaliło rezolucję, zapewniającą poparcie Rządom w dziele zastosowania klauzul Paktu Ligi przeciwko Włochom do sankcyi włącznie. (PAT.).

Lekka zmiana kursu?

Rekonstrukcja gabinetu litewskiego

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż gabinet litewski podał się do dymisji. B. premjer Tubelis utworzył nowy gabinet, do którego wchodzą wszyscy członkowie poprzedniego Rządu z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych powołany został gen. Caplikas, zaś na ministra rolnictwa — Putwinskis.

Powodem rekonstrukcji gabinetu były rozruchy chłopskie w północnej Suwalszczyźnie. Powodów tych rozruchów do pewnego stopnia dopatrywać się można w polityce partji, do której należał b. minister rolnictwa. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych — jak twierdzą w kołach politycznych jest następstwem krwawych starć chłopów litewskich z policją.

Premjer Tubelis omawiając sprawę rekonstrukcji gabinetu, oświadczył, że zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna polityka Litwy nie ulegnie zmianie. Kurs waluty litewskiej nie uległ zachwianiu. (PAT).

**

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: śledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze dotąd ostatecznie zakończone. Jak donosi litewska agencja telegraficzna, do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

Dramat w Genewie

grozi wybuchem nowej pożogi wojennej na świecie

Drugi dzień obrad genewskich zaostrzył niesłychanie sytuację. Pierwszą burzę wywołała niezwykle ostra mowa delegata Abisynji, prof. Jèze. Delegat Abisynji stwierdził m. in., że pewna elementarna, ale dziecinna taktyka polega na rzucaniu oszczerstw na tego, kogo pragnie się obrabować. Francuskie przysłowie powiada: „kto chce utopić psa, zarzuca mu wściekliznę". Rząd abisyński odrzuca z pogardą oszczerstwa miotane przez Rząd włoski. „Barbarzyński" Rząd Etjopji nie uważa, aby [illegible] cywilizacji polegał [illegible] na rzeź tysięcy niewinnych obywateli.

Delegacja włoska na skutek polecenia Mussoliniego „obraziła się" i opuściła salę obrad.

[illegible] większą sensację wywołała deklaracja Litwinowa. Oświadczył on wyraźnie, że Włochy zagrażają pokojowi, zagrażają wolności i integralności Abisynji i jest nie do pomyślenia, aby Liga zachowała się obojętnie wobec tak jawnego napastnika. Liga nie może pod żadnym warunkiem dopuścić do zagarnięcia kraju, którego jedyną winą jest, że Włochy czują się dość silne, aby ujarzmić jego lud i zrabować jego bogactwa.

Bardzo groźnie brzmiało tym razem oświadczenie Edena. Według sprawozdania korespondenta „Kurjera Warszawskiego" Eden miał oświadczyć, że Anglja ucieknie się DO WSZYSTKICH MOŻLIWYCH ŚRODKÓW w celu uratowania pokoju. W kołach politycznych zwracano uwagę, że jest to identyczna formuła z tą, jaką Anglja wystosowała na początku wojny światowej do Niemiec z ostrzeżeniem przed naruszeniem neutralności Belgji.

Wieczorem w Genewie rozeszły się pogłoski, że Rząd angielski otrzymał zapewnienia Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Grecji, Turcji i Hiszpanji, że poprą w całej pełni politykę Anglji w Genewie.

**

Próba utworzenia Komitetu arbitrów narazie nie doszła do skutku. Włochy zgóry oświadczyły, że nie wezmą udziału w podobnym komitecie.

P. Beck, któremu proponowano udział w Komitecie, niewiadomo dlaczego odrzucił propozycję, oświadczając publicznie, że Polska w Komitecie udziału nie weźmie.

WŁOCHY SIĘ OBRAZIŁY, ALE WEZMĄ UDZIAŁ W DALSZYCH OBRADACH

Jak donosi agencja Reutera delegat włoski Aloisi złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów, Avenola, formalną skargę spowodu tonu przemówienia przedstawiciela Abisynji prof. Jeze.

Włochy wezmą jednak udział w dalszych posiedzeniach Rady Ligi.

**

Delegat Abisynji prof. Jeze odmówił przeredagowania swej mowy względnie złożenia przeprosin.

KOMENTARZE PRASY ANGIELSKIEJ I FRANCUSKIEJ.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" uważa opuszczenie sali obrad przez delegata włoskiego za obrazę Abisynji. Mowa Litwinowa została przychylnie przyjęta przez delegację angielską. Wniosek abisyński i mowa Litwinowa [illegible] wyjaśnić sytuację. W artykule wstępnym „Daily Herald" twierdzi, że Liga Narodów nie ulękła się Włoch. Sankcje kolektywne, oznaczają, zdaniem pisma, pokój.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" donosi z Genewy, że przemówienie Litwinowa znalazło przychylny oddźwięk wśród mniejszych państw.

Mała Ententa, blok bałkański i państwa skandynawskie poprą prawdopodobnie stanowisko delegata sowieckiego.

„Echo de Paris" stwierdza, że sytuacja jest wysoce naprężona. Zatarg włosko - abisyński przekształcił się obecnie w spór włosko - angielski i może lada chwila stać się konfliktem pomiędzy Włochami i Ligą Narodów. Rząd francuski musi bronić traktatów międzynarodowych. Tem niemniej współudział Francji w sankcjach, proponowanych przez Anglję jest niemożliwy. Dziennik zadaje pytanie, jakie są prawdziwe intencje Anglji. Być może, że Rząd angielski stawia w sposób tak stanowczy sprawę sankcyj kolektywnych, aby dać zadośćuczynienie opinji publicznej swego kraju. Anglja rozumie, że sama nie może podjąć akcji. (PAT).

Od Redakcji

Spowodu nawału materjału, związanego ze sprawą stosunku Świata Pracy do „sanacyjnych" wyborów — zmuszeni jesteśmy odłożyć nasz stały dodatek „Młodzi Idą" do przyszłego tygodnia.

Laval projektuje

legalizację zaboru Abisynji przez Ligę Narodów?

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi z Genewy o nowym zamiarze premjera Lavala pow-ócenia do propozycji uczynionych Włochom w toku konferencji 3-ch mocarstw w Paryżu przed dwoma tygodniami z tą odmianą, aby międzynarodowe siły policyjne, któreby miały utrzymywać porządek na terytorjum Abisynji, dowodzone były wyłącznie przez oficerów włoskich i brytyjskich.

Vernon Bartlett, powtarzając podobną wiadomość z Genewy na łamach „News Chronicle", podejmuje ostry atak na Lavala, twierdząc że droga, proponowana przez francuskiego premjera, prowadzi do częściowej aneksji Abisynji przez Włochy, którą Liga Narodów miałaby w ten sposób legalizować. Bartlett wyraża przypuszczenie że min. Eden przeciwstawi się w tej sprawie Lavalowi. Bartlett zaznacza, że Laval spotkał się nawet z krytyką ze strony swych kolegów w Rządzie, zwłaszcza po zapewnieniach, jakich Laval udzielił Mussoliniemu. Z tego też powodu miała zapaść decyzja, aby Herriot towarzyszył premjerowi do Genewy.

Również w Londynie czynniki oficjalne wyrażają swoje niezadowolenie z taktyki premjera Lavala.

INNE DEPESZE NA STR. 2 i 4-EJ

Jutro, w dn. 8 września, przypomnijcie sobie treść Manifestu Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski naprawdę Niepodległej.

Postąpić macie prawo i obowiązek tak, jak Wam nakazuje sumienie.

Włochy i Abisynja

Bieg wydarzeń

poza terenem genewskim

SPRAWA ZAMKNIĘCIA KANAŁU SUEZKIEGO.

Z Kairu donoszą: Rząd egipski zwrócił się do 3 wybitnych prawników europejskich o wydanie opinji w sprawie kanału Suezkiego. W kołach miarodajnych przeważa zdanie, że zamknięcie kanału na mocy statutu jest niedopuszczalne. Natomiast Liga Narodów może zarządzić zamknięcie kanału, ponieważ statut kanału został zarejestrowany w Sekretarjacie Ligi. Opinja prawników oczekiwana jest w ciągu najbliższych dni.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ANGLJI.

„Gazetta del Popolo" donosi z Aleksandrji, iż według informacyj z kompetentnych kół egipskich, statek angielski „Cecilian Prince", który przybył w tych dniach do portu w Aleksandrji, przywiózł 70 samolotów wojskowych, które natychmiast po wyładowaniu przetransportowane zostały do Abukir. W Abukir 200 inżynierów przystąpiło niezwłocznie do zmontowania samolotów. Tym samym statkiem przybył transport samochodów wojskowych, odpowiednio dostosowanych do warunków komunikacyjnych w Afryce. Samochody te mogą poruszać się zarówno na drogach asfaltowych, jak i poprzez pustynię. Obecnie toczą się między angielskiemi władzami wojskowemi i egipskiemi władzami celnemi w Aleksandrji układy w sprawie odstąpienia części magazynów celnych w Aleksandrji dla celów wojskowych.

SZWAJCARSCY OFICEROWIE W ARMJI ABISYŃSKIEJ.

Donoszą z Addis Abeba o zaangażowaniu kilkunastu szwajcarskich oficerów artylerji, którzy będą pełnili służbę w wojsku abisyńskiem. Poza tem do Addis Abeba przybyło 4 oficerów francuskich. Powód ich wizyty jest nieznany.

PORA DESZCZOWA JESZCZE NIE MINĘŁA.

Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abeba dowiaduje się, że w Ogadenie deszcze padają jeszcze bez przerwy. Cały pas terytorjum na granicy Somali włoskiej jest pokryty wodą.

WŁOSKA PROPAGANDA W EGIPCIE.

Agencja Havasa donosi z Londynu: „Times" zwraca uwagę, że różne agencje informacyjne, występujące w charakterze agencyj prasowych egipskich, ogłaszają i rozsyłają broszury i pamflety antybrytyjskie, a sprzyjające Włochom. Pamflety te otrzymują redakcje wszystkich dzienników w Kairze.

NIEMCY SIĘ CIESZĄ.

Urzędowa „Voelkischer Beobachter" ogłasza artykuł swego naczelnego redaktora dr. Schmitta, p. t. „Abisynja a pakty". Artykuł ten zasługuje na specjalną uwagę, gdyż jako enuncjacja jednego z czołowych publicystów „Trzeciej Rzeszy", odźwierciadla bezsprzecznie stanowisko miarodajnych czynników w obecnej sytuacji międzynarodowej. Zarówno z wywodów dr. Schmitta, jak i z innych publikacyj zamieszczonych na łamach prasy niemieckiej w ostatnich [illegible] wynika jasno, że konflikt włosko-abisyński stanowi dla Niemiec odskocznię dla wysunięcia własnej tezy o konieczności rewizji mandatów kolonjalnych.

Zmiany w M. S. Z.

Agencja „Press" twierdzi, iż w październiku rb. oczekiwać należy zapowiadanych już od dłuższego czasu zmian personalnych w polskiej służbie dyplomatycznej. Zmiany te obejmą nietylko placówki zagraniczne, ale również centralę M. S. Z.

Uchodzi za pewne, iż z centrali M. S. Z. ustąpi naczelnik wydziału wschodniego, minister pełnomocny Tadeusz Schaetzel. Na stanowisko to upatrzona jest kandydatura majora Kobylańskiego, który ze służby wojskowej przeszedł do dyplomacji.

Kulisy wielkich bankructw

Jak rycerze przemysłu łupią robotników i społeczeństwo?

W niezmiernie bogatej kronice powojennej upadłości wielkich zakładów przemysłowych i banków, dużą rolę grają spekulacje i oszustwa różnego rodzaju.

Ale niepoślednią rolę odgrywają pensje i remuneracje, jakie zagarniają szefowie, dyrektorzy, prezesi i t. d. przedsiębiorstw.

Oto niedawno nastąpił krach wielkiej firmy automobilowej Citroëna i sam Citroen wkrótce u-[illegible].

Straty zakładów wynosiły 700 miljonów franków.

Przystąpiono do badania źródeł bankructwa. Okazało się, że szef Citroen „zarabiał" 3 milj. fr. miesięcznie, t. j. 36 miljonów rocznie. Jestto 20 razy tyle, co pobiera prezydent Francji!

A Citroen był otaczany całym sztabem dobrze płatnych „pomocników". Dość powiedzieć, że 50-ty ZKOLEI W TYM SZTABIE pobierał nieco więcej, niż 55 TYS. FRANKÓW MIESIĘCZNIE.

Wśród tego sztabu znaleziono nazwiska dobrze znane w „wysokich" sferach burżuazji, a mające „stosunki" w sferach „decydujących".

[illegible] in wykryto, że syn generała Weyganda pobierał drobnostkę — 60 tys. franków miesięcznie; Jan Millerand, syn czy krewny b. premjera, figurował w pensyjką 36 tys. fr. miesięcznie.

Obliczono, że owe 50 najwyższych pensyj pochłaniały rocznie — 72 MILJONY ROCZNIE!

Jakże przedsiębiorstwo [illegible] istnieć i rozwijać się, jeżeli tylu pasorzytów je obsiada i bogaci się jego kosztem?

Bankructwo Citroena jest typowym przykładem gangreny kapitalistycznej, od której nie jest wolny żaden kraj kapitalistyczny. Iluż takich Citroenów — w mniejszym zapewne formacie — panoszy się w Polsce?! Ale szkoda, wyrządzona przez tych polskich Citroenów jest znacznie większa, niż we Francji, ponieważ Polska jest znacznie biedniejsza i stopa życiowa robotników polskich jest niższa, niż we Francji.

W Belgji inaczej...

Podwyższenie płac i miljony na bezrobotnych

„Libre Belgique" zapowiada, iż począwszy od 1 października pobory urzędnicze będą podniesione o 5 procent.

Rada ministrów uchwaliła kredyty w wysokości miljona franków na organizację ośrodków pracy dla bezrobotnej młodzieży. (PAT.).

„Front Ludowy" w Rumunji

Urzędowy „Vittorul" w Bukareszcie atakuje ostro stronnictwa narodowo - zaranistyczne (ludowe), zarzucając mu paktowanie z komunistami i socjalistami. Powód do wystąpienia dziennika dało oświadczenie przywódcy zaranistów Dobrescu, b. prezydenta stolicy, że stronnictwo „zaranistów" przystąpi do organizowania „frontu ludowego" w miastach i wsiach. (PAT).

Hitlerowcy gdańscy

kpią sobie z konstytucji „Wolnego" Miasta

W związku z wprowadzeniem przez Senat gdański zmiany kodeksu karnego, sprzeciwiającej się postanowieniom konstytucji W. M., opozycja złożyła petycję na ręce Komisarza Ligi Narodów.

Petycje opozycji gdańskiej omawiane być mają w drugiej połowie obecnej sesji genewskiej, nie wcześniej niż w dniu 16 b. m. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lester, przybyć ma do Genewy w przyszłym tygodniu. Sprawozdawcą w tej sprawie będzie min. Eden. (PAT.).

Droga do Chin

prowadzi przez Tokjo

Leith Ross, brytyjski doradca ekonomiczny, który udaje się do Chin w misji finansowej, przybył wczoraj do Yokohamy. 11 września Leith Ross ma spotkać się z japońskim ministrem spraw zagranicznych. Prasa japońska według agencji Reutera, przypuszcza, iż zadaniem misji Leith Rossa jest wzmocnienie wpływów brytyjskich w Chinach, ale widocznie p. Ross chce wpierw uzgodnić swoją misję z Japonją.

Sto miljonów Japończyków

Według ostatnich danych, opartych na ostatnim spisie, Tokio liczy 6.200.000 mieszkańców. Ludność Japonji wraz z Koreą wynosi przeszło sto miljonów (PAT).

Światowa konferencja meteorologów

w Warszawie

Wczoraj w dużej sali pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie światowej konferencji dyrektorów Państwowych Instytutów Meteorologicznych.

W zjeździe bierze udział około 100 delegatów ze wszystkich części świata.

Groźba przewrotu

w Hiszpanji

PAT. donosi z Madrytu, że policja wydała bardzo poważne zarządzenia zapobiegawcze, które wywołują różne komentarze. W kołach prawicowych mówią o przygotowywanym przez lewicę przewrocie. Lewica chce wyprzedzić przygotowywany przewrót wojskowy. W kołach rządowych przypuszczają, iż minister spraw wewnętrznych pragnie zapobiec możliwym rozruchom w rocznicę powstania październikowego 1934 rok. (PAT).

Śmiercionośna rzeka

grozi znowu zagładą Chinom

Według doniesień z Szantungu, spodziewać się należy nowej, jedynej w swoim rodzaju katastrofy żywiołowej. Żółta Rzeka, która, jak wiadomo, w połowie ubiegłego stulecia zmieniła swe łożysko, zmienia ponownie swój bieg, wracając do starego łożyska, z przed 100 laty, którego ujście znajduje się między Tsingtau i Szanghajem. Według relacyj inżynierów, proces ten odbywa się tak gwałtownie, że w najbliższych dniach należy spodziewać się zalania olbrzymich niezwykle żyznych okolic, położonych w północnej części prowincji Kiangsu. Według opinji rzeczoznawców, już dziś wyraźnie zarysowuje się bieg rzeki w kierunku południowo - wschodnim. (ATE.).

Wielka katastrofa samolotowa

we Francji

Podczas manewrów w Szampanji (Francja) zderzyły się w pobliżu Chateaux-Porcien dwa samoloty bombowe. Oba aparaty uległy zniszczeniu. 10 osób poniosło śmierć. Samoloty wchodziły w skład drugiej eskadry w Nancy. Po zderzeniu jeden z samolotów stanął w płomieniach i spadając przeleciał ponad ratuszem miasteczka St. Jean aux Bois, opuszczając się na baraki. Pięciu członków załogi spłonęło żywcem. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki. Drugi samolot spadł na łąkę. Pięciu członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Komisja śledcza bada przyczynę wypadku. Szczątki obu samolotów zostały zabezpieczone. Na miejsce wypadku udał się minister lotnictwa gen. Denain. (ATE).

Skutki huraganu nad Florydą

Kierownik akcją pomocy na Florydzie ocenia, iż podczas huraganu, który przeszedł nad zachodnią częścią półwyspu, utraciło życia 400 weteranów wojennych, zatrudnionych w obozach pracy na wyspach Floryda i Keys. Spowodu braku trumien zwłoki niektórych ofiar są palone. Kierownik oddziału Czerwonego Krzyża donosi, że liczba rannych przewyższa 222, stan 25 jest bardzo ciężki. (PAT.)

Prezydent Roosevelt polecił zorganizowanie pomocy dla ofiar katastrofy na Florydzie, jednocześnie nakazał przeprowadzenie dochodzenia, w celu stwierdzenia, dlaczego były zaniedbane środki ostrożności, które mogły znacznie zmniejszyć rozmiary katastrofy w obozach pracy byłych kombatantów. (PAT.).

Najstarszy człowiek świata

Według doniesień pism egipskich w Kairze zmarł w tych dniach najstarszy człowiek świata 153-letni szeik Hadżi mar Makbul.

Przegląd prasy

BATY.

Nieciekawa pozostałość średniowiecza w Polsce, p. Władysław Studnicki, jest kandydatem na senatora z Wileńszczyzny. Nie od rzeczy będzie zacytować poglądy tego in spe dygnitarza na rolę chłopów. P. Studnicki uważa, że w kraju rolniczym, jakim jest Polska, chłopi nie mają nic do powiedzenia. Odnosi się do nich z pogardą karmazyna. Pisze on w „sanacyjnym" „Pionie", że chłopi nie są zdolni do rządzenia państwem:

„...Choćby tylko dlatego, że przodkowie ich brali baty od szlachty. Nie mogę więc mieć poczucia honoru i możliwości [illegible] do wzięcia odpowiedzialności za władzę.

Chłopów nie należy przepuszczać do warstwy inteligenckiej, choćby oni pokończyli nawet studja naukowe. Bo zespół inteligencji może się rekrutować i rozwijać na drodze zamkniętego dziedzictwa, a nie nauki nabytej".

Od p Studnickiego ostatecznie wszystkiego można się spodziewać, ale, że „Pion" w XX wieku ośmiela się drukować podobnie cuchnące poglądy — tego nietylko zrozumieć ale wybaczyć nie można. Pan Studnicki, który wspomina baty, jakie chłopi dostawali od szlachty, doczeka się, że on, szlachcic, dostanie porję batów... moralnych za chamstwo. I to będzie mu się słusznie należało.

Kandydat na senatora, psiakrew

NASTROJE WSI.

A tu właśnie okazuje się, że nie kto inny, jak chłopi, mają większe poczucie honoru niż przeróżni karjerowicze z inteligencji, potomkowie wychwalanych przez p. Studnickiego kasztelanów i wojewodów.

Że chłopi głosować nie będą — stwierdza to, pisząc o opozycyjnych nastrojach wsi „sanacyjny" „Bunt Młodych":

„Na wiecach, organizowanych przez Stronnictwo Ludowe, prowadzonych naraz z bardzo ostremi atakami, niepójście do wyborów jest głównem hasłem, wciąż powtarzającym się refrenem. I nie ulega wątpliwości, że członkowie tego stronnictwa do urny nie pójdą, i zarazem pewnem jest, że ludowcy wytężą wszystkie siły, by jak największa masa do wyborów nie poszła. To należy uważać, specjalnie w tak uświadomionych powiatach, za rzecz przesądzoną".

Czem się tłumaczy to wzrastanie nastrojów opozycyjnych wsi? Oczywiście, nędza gospodarcza wpływa na nie decydująco. Ale nie bez wpływu znacznego są i te przyczyny, które podaje „Bunt Młodych", który twierdzi, że chłopi uzasadniają niepójście do wyborów przedewszystkiem zmianą konstytucji:

„Nowa konstytucja odsuwa od władzy i wpływu na rządzenie sprawami państwa masy. Wobec powyższego należy zrezygnować z wszelkich pseudowpływów. Masy nie mają wpływu na dobór kandydatów. Nowy system odebrał to wszystko co dała konstytucja marcowa. To jest często spotykane rozumowanie. Do tej pory jak się odbywały wybory, to się odbywały, ale przedstawiciele mas dostawali się do [illegible]".

I teraz jeszcze p. Studnicki będzie coś tam bredził na temat „braku honoru" wśród chłopów.

Oceniając te ujemne dla „sanacji" nastroje wsi „Bunt Młodych" takie oto smętne snuje rozważania, krytykując politykę rządową na wsi:

„Zdaniem obecnego wyborcy-chłopa, [illegible] zrobił, najmniej się nią zajmował. Zapomniał, że chłop topi się w nędzy materjalnej, tonie w długach. Było to w dużej mierze wynikiem braku programu w stosunku do wsi obozu rządzącego. A programy, jakie tworzono, były często programami panów z za zielonych stolików, którzy o wsi mieli właśnie to to tylko zielone pojęcie. Potrzeby chłopa znano z opowieści działaczy, którzy ze sprawy chłopskiej chcieli zrobić sobie karjerę.

Brak zasadniczej linji polityki, polityka od wypadku do wypadku w kwestjach wsi — nie mogła wywołać należytego oddźwięku. Trudno zaś było o jednolitą politykę w zbieraninie rozmaitych odcieni i [illegible] kichże apetytów, jakim był BBWR.

S-EK.

Jakie mają być zmiany w Rządzie?

Agencja „Omnia" dowiaduje się, iż od kilku dni aktualne są następujące zmiany. Tak więc twierdzą, że prezesem Rady ministrów miałby zostać b. marszałek Senatu, wojewoda krakowski, Raczkiewicz. Jako drugiego kandydata wymienia się ministra Becka, który, o ile zostałby premjerem, zatrzymałby również tekę ministra spraw zagranicznych. Na stanowisko ministra spraw wewn. wysuwany jest, jak nas informują, płk Brzęk-Osiński. Tekę min. przem. i handlu miałby objąć p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Ministerem oświaty, jak twierdzą, zostanie płk Tadeusz Różycki, szef Wojskowego Instytutu Naukowego. O innych zmianach nic narazie nie słychać. (Om.)

Masowe aresztowania

w pow. chrzanowskim

(Telefonem)

Jak się dowiadujemy, w związku z wyborami aresztowano do tej pory przeszło 40 towarzyszy w pow. chrzanowskim. Niektórych aresztowanych odstawiono do więzienia św. Michała w Krakowie.

4 dzień ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej

(1-sza liczba oznacza Nr. obligacji, II-ga — serji).

Zł 100:

Nr. 7 — S. 70. 413, 1647 2116 4501 6742 6190 7631 8365 9698 9764 9776 19342 20866 21838.

Nr. 11 — S. 475 990 2778 3365 6142 6735 8611 10451 14799 16431 17018 18612 19398 20812 22002 22495

Nr. 14 — S. 695 4889 400 6048 7650 9991 13361 16883 16490 16187 17734 17811 18752 20155 20677.

Nr. 15 — S. 482 1211 3268 5682 6089 7704 8384 10213 11119 12140 15279 15527 16649 19092 22751.

Nr. 16 — S. 275 3589 4579 6402 8085 11402 13361 16883 16400 16187 17734 17811 18752 20155 20677

Nr. 19 — S. 756 2897 8418 6053 8518 10828 11394 13961 14460 14459 18682 21630 21161 22635 22223

Nr. 21 — S. 301 1430 2361 3779 4664 5098 6170 11908 11167 11612 11677 14323 20881 21329 21309.

Nr. 23 — S. 24 254 2911 2784 4924 4261 4167 5230 5379 5049 8312 7026 9438 9211 9192 10770 11545 11238 12607 14820 15747 16717 18254 19787 21059 21722 21306 22271 22789 21536

Nr. 25 — S. 56 1064 1045 1320 1950 3011 4576 9721 11384 12358 17031 18077 18226 18201 20237.

Nr. 29 — S. 1184 3677 6157 6000 6791 7524 7212 10581 12296 12198 14616 15480 16067 19007 20881.

Nr. 30 — S. 907 1521 1667 2938 3189 4058 8319 10262 10319 12010 12902 15225 18918 18171 19185.

Nr. 31 — S. 218 994 745 1602 2070 2073 3159 3155 4547 4669 5404 6835 8896 9068 11876 11474 12963 12293 13826 13113 15699 15172 16969 16318 17728 17841 21127 21414 22823.

Nr. 32 — S. 1066 3527 3905 3735 3269 5683 10651 12148 12761 16444 18400 18180 20944 21172 22248.

Nr. 36 — S. 876 2537 8235 6390 6388 6449 7710 8820 8058 8984 9186 15750 17220/21167 22307.

Nr. 41 — S. 907 2588 3764 4450 4353 5205 5285 8701 8213 8072 11615 17480 28900 18379 22001.

Nr. 48 — S. 62 2077 8564 8146 11658 11535 14180 14056 15812 16920 16761 16158 17427 17628 18688 19551.

Zł. 500:

Nr. 18 — S. [illegible] 7 448 [illegible] 1618 1142 2293 2329 2468 3260 4178 5328 6819 8315 8723 8005 9169 9185 11669 11313 12491 12020 13470 13447 15413 15305 16973 16100 16325 16525 16680 18425 18043 21308 21401 21880.

Nr. 26 — S. 765 4739 4014 4252 4717 5787 5093 5024 5859 6685 4191 7029 7023 7438 8962 8014 8871 8533 9705 9159 9997 10603 11244 11732 12014 12292 18438 13185 14181 15405 17493 21355 21447 21492 21270 22902.

W ostatnim dniu przed 8 września

Fakty, fakty, fakty...

Trzej bohaterowie

dnia jutrzejszego

Właściwie twórców ordynacyj wyborczych mamy aż czterech. Ale p. SŁAWEK jest tu postacią raczej tragiczną. Chciał zdruzgotać „partyjniactwo", a rozpętał przekomiczną kakofonję reklamy osobistej. Sam się od tej reklamy odgrodził. Wczoraj ogłosił list, stwierdzający, że „przyjaciele wielkiej Warszawy" wydają ulotki o nim bez jego zgody. Owo osobliwe „towarzystwo Wielkiej Warszawy" stanowi — mówiąc nawiasem — stołeczną firmę propagandy BBWR., przerodziło się to-to w jakieś [illegible] hyjen wyborczych...“

[illegible] stronie. Inni „trzej Budrysi" zasługują na uwagę.

***

O p. St. CARZE już pisaliśmy. Ideał „instynktu kombinacyjnego" To nie jest zbrodnia. To jest taki typ psychiczny.

Stoi mur! Człek z rozmachem będzie walił w mur albo lazł przez mur. P. Car woli obejść naokoło.

Natrafiło się na rów głęboki! Jeden przeskoczy, inny zbuduje most. P. Car obejdzie naokoło, choćby nałożył dziesięć kilometrów drogi.

Można dojść od punktu „a" do punktu „b" prosto, jak sierpem rzucił, w godzinę! P. Car woli kluczyć [illegible] dwie doby.

[illegible] Takim go Pan Bóg [illegible]

Teraz p. Car odkrył w sobie miłość „regjonalną" do.. Kielc. Stamtąd otrzymać ma jutro mandat... „zaufania".

***

P. B. PODOSKI, powolny i uduchowiony, jak lukrecja, drugi skolei przedstawiciel wyborczych koncepcyj B. B. W. R. należy do rzędu „ideałów biurokratycznych". Solidny [illegible] wiek. Każcie mu zarznąć kogoś tępą piłą, — zarżnie tępą piłą. Każcie mu, drogą na sekretarjat B. B. W. R., zmienić wyznanie, — oświadczy, zupełnie jak u Szczedrina, że „z rozkazu wyższej władzy poznał światło wiary prawdziwej". Dlatego i ordynacja wyborcza wyszła [illegible] jego referenckiego pióra w takiejż... rozkazanej — ze stanowiska techniki ustawodawczej — formie.

***

Trzeci — to p. prof. W. MAKOWSKI, autor „djalogów" misternych w „Gazecie Polskiej", o których zapomniał wczoraj w swoim artykule tow. Czapiński.

P. prof. Makowskiemu należy się osobna karta zasługi. Układny... Miły... Grzeczny.... Owszem, owszem... Linję życiową rozwijał ...prostolinijnie. „Lewica" PPS., Towarzystwo Kultury Polskiej, demokracja, lud, dla ludu i przez lud, — wszystko było. Później „bartlizm". Partja Pracy; a jednak choć trochę demokracji; liberalne prawo karne; wreszcie — patronowanie urzędowe ordynacjom wyborczym i... „djalogi" w „Gazecie Polskiej" o „różnych" i „odebraniu praw obywatelskich". Układny, grzeczny, miły p. prof. Makowski lekko i z uśmiechem stąpa [illegible]

***

[illegible] „trzech bohaterów" [illegible]

[illegible]

się policja z posterunku w Nowej Myszy. U tow. Wincentego Machaya dokonano... około 30 rewizyj. Naturalnie każda bez skutku. Spoczątku szukano... broni, a teraz „Znaku Solidarności".

Tow. Machay jest „podejrzany o zbiórkę składek na rzecz PPS". Na ulicy dokonano rewizji osobistej. U „zbrodniarza" znaleziono „dowody winy" 6 odznak „Solidarności", które policja skonfiskowała, a nawet jedną odznakę wy[illegible]

***

Przy tej sposobności dodać należy, że stosunek pp. policjantów „kresowych", w szczególności zaś baranowickich, do ludności pozostawia niezmiernie dużo do życzenia. Brutalność we wszelkiej postaci staje się poprostu przysłowiową... wbrew zarządzeniom komendanta głównego P.P., gen. Kordjana - Zamorskiego.

Jedni z wielu

W dniu 3 b. m. policja aresztowała Wiśniewski w Mościcach pod Tarnowem został aresztowany przez komendanta posterunku P. P. Obrzuta. Tow. Wiśniewskiego przetrzymano w areszcie przez 24 godziny, nadto policja przeprowadziła u niego rewizję, zabierając numery „Tygodnia Robotnika" oraz odezwy, wydane przez PPS w Tarnowie, a zawierające przedruk z Adama Mickiewicza „Trybuny ludów".

W dniu 3 b. m. policja aresztowała w Pilźnie tow. Michała Kroka. Franciszka Zurlica i Jana Olszowskiego za rozdawanie ulotek, wydanych legalnie przez PPS w Warszawie. Następnego dnia aresztowanych zwolniono.

„Sanacja" kaliska

P. kandydat Sawicki

w ciężkim boju z p. g. Sławoj-Składkowskim

Gdy w odezwie Związek Peowiaków w Kaliszu woła, że „partje muszą zginąć bezpowrotnie", jako że dbają jedynie o swoje osobiste korzyści i zyski i że „należy przepędzić precz od siebie warchołów partyjnych" — inni „sanatorzy" z pod znaku „Komitetu Wyborczego klasy pracującej miast i wsi" (!) stosują w swoich odezwach właśnie taktykę „warchołów". Bo jakżeż! Na czele listy [illegible] min. gen. Sławoj-Składkowski [illegible] dopiero na czwartem miejscu [illegible] Komitetu Wyborczego" [illegible]

[illegible]

„„Nie dopuścimy do tego, żeby interes reprezentował kto inny, nie mający nic wspólnego z klasą pracującą. W dniu 8-ym września na kartkach wyborczych wszyscy mogą postawić kreskę w kratce obok nazwiska Sawickiego.

W jedności siła! Precz z czarną reakcją!"

Ładnego wyzwiska doczekali się koledzy na liście, zwłaszcza p. gen. Składkowski, który widocznie nie może nawet równać się z Sawickim, urodzonym w roku 1894, z zawodu monterem (obecnie ławnikiem magistratu Kalisza), odznaczającym się nieprzeciętną zdolnością... taktyczną i idącym przez życie energicznie, zdecydowaniej aż do ławnika Magistratu... A wobec tego robotnik, rolnik, pracownik umysłowy, kupiec i t. d. muszą głosować na Sawickiego.

Tak oto rozmawiają ze sobą kandydaci „niepartyjni" na wspólnej liście w Kaliszu.

Ukraińcy a wyborcy

„Undowska" droga do Canossy

Ze Lwowa piszą do nas:

Wśród zupełnej ciszy i apatji, jaka panuje na tak zw. froncie wyborczym, tylko garstka Ukraińców, która zawarła ugodę z „sanacją", wykazuje znaczną ruchliwość. Widocznie ukraińskich „uzgodnionych" kandydatów nie obowiązują instrukcje wyborcze, sformułowane przez premjera Sławka, przeciwnie ukraińskim „kandydatom" nakazano, aby byli „aktywni" i markowali, że to niby cała ludność ukraińska entuzjazmuje się wyborami. W rzeczywistości, jak wiadomo, tylko bardzo mała część Ukraińców opowiedziała się za udziałem w wyborach. A mianowicie: obecne kierownictwo „Unda" i klerykalna grupa stanisławowskiego biskupa Chomyszyna, podczas gdy reszta społeczeństwa ukraińskiego zajęła stanowisko zdecydowanie negatywne. Do zwolenników abstynencji wyborczej należą: obie socjalistyczne partje (socjalisci - demokraci i socjaliści radykali), komuniści, nacjonaliści (OUN. i grupa Palijewa), kobiety („Sojuz Ukrainok"), b. kombatanci („Młoda Hromada") i ogół tak zw. „bezpartyjnych" obywateli, zarówno masy ludowe, jak i cała młodsza generacja inteligencji.

Z poza kulis wyborczego „kompromisu" wychodzą na światło dzienne szczegóły dla ukraińskiego partnera nad wyraz przykre i upokarzające. Po pierwsze — kierownictwo „Unda" zrezygnowało z wszelkiej samodzielności przy ustalaniu kandydatur. Skutkiem tego na listach wyborczych zabrakło nazwisk najwybitniejszych ukraińskich politycznych działaczy, którzy nie otrzymali aprobaty „sfer miarodajnych", natomiast pomiędzy kandydatami znaleźli się się ludzie, o których nikt dotychczas w ukraińskiem życiu społecznem i politycznem nie słyszał. Wogóle poziom ukraińskich kandydatur jest skandalicznie niski. Pomiędzy 15 ukraińskimi kandydatami, którzy „z woli ludu" będą wybrani dnia 8 września, zaledwie [illegible] — [illegible] ma jakie takie polityczne imię; reszta to miernoty, albo poprostu „starościńscy kandydaci", których główną kwalifikacją jest, że będą spełniać posłusznie nakazy tych, z czyjej łaski dostali się na listy kandydatów.

Drugim warunkiem „kompromisu" jest, że ukraińscy wyborcy mają oddać kartki bez wszelkich kresek, czyli że mają oni głosować jednocześnie na „sanacyjnego" i na „undowskiego" kandydata. (Jak wiadomo, na „kompromisowych" listach znajduje się wszędzie na pierwszem miejscu „sanator" na drugiem Ukrainiec). W ten sposób posłowie BBWR. z równą racją będą mieli prawo uważać się za przedstawicieli ukraińskiego narodu, jego interesów i dążeń, jak i przyszli posłowie ukraińscy. Tak np. w stanisławowskim okręgu wyborczym, wyrobiona społecznie i politycznie ludność ukraińska ma oddać głosy na p. Zdzisława Strońskiego, który bronił w ostatnim Sejmie stanowiska BBWR. w sprawie „pacyfikacji", oraz na p. Wołańskiego, członka zniesławionej grupy biskupa Chomyszyna, który zwalcza „Proświtę", „Ridną Szkołę" i inne kulturalne instytucje ukraińskie, jako „bezbożne". W przemyskim okręgu małoruska ukraińska ludność ma wybrać swojemi głosami obszarnika księcia Sapiehę (obok sekretarza „Unda" Celewicza), w kołomyjskim — osławionego p. Sanojcę obok „porządnego Rusina" Zawałykuta itd.

Ukraińskim kandydatom nie zaoszczędzono nawet i takiego... epizodu, że muszą oni bywać na wspólnych zebraniach wraz z kandydatami BBWR. i w obecności starosty, często i wojewody, wspólnie i zgodnie przedstawiać się „wyborcom". Takie zebrania odbyły się np. w starostwach w Brzeżanach, Przemyślanach, Zborowie i t. d. Brali w nich udział obaj kandydaci: minister Schaetzel i Ukrainiec, b. poseł Biłak.

Nie trzeba chyba dodawać, że w miarę jak te szczegóły dostają się do wiadomości publicznej, budzą one w ukraińskich masach ludowych nietylko niesmak, przygnębienie i niechęć do wyborów, ale i oburzenie względem twórców „kompromisu".

Przedwyborcze zebrania, o których szeroko rozpisuje się „Diło", świecą pustkami. Bywają na nich księża, garstka urzędniczej inteligencji, sołtysi i kilku zapędzonych wieśniaków. Często przychodzi młodzież... Jeśli się uda zebranie pod opieką... z zewnątrz szczęśliwie odbyć do końca, wtedy oczywiście zapada „jednomyślna" [illegible] o „masowym" udziale w wyborach całej ukraińskiej ludności.

Ludność ukraińska strasznie zarzuca przewodnictwu „Unda", że zeszło ono do tej samej roli, którą od kilku lat spełnia na Wołyniu grupa b. posła Pewnego.

Osobna wzmianka należy się „Diłu". Bez przesady trzeba stwierdzić, że zeszło ono do poziomu subwencjonowanej gazety.

Jak pójdzie dalej rozwój wypadków wśród społeczeństwa ukraińskiego — to okaże już bliska przyszłość. Czy dojdzie do rozłamu w „Undzie", czy do utworzenia nowej grupy politycznej poza „Undem", to trudno dzisiaj przewidzieć. Jedno jest rzeczą pewną, że „Undo", które w ostatnich dziesięciu latach odgrywało kierowniczą rolę w ukraińskiem życiu politycznem, tę rolę odgrywać przestało i zeszło na pozycje małej grupy, robiącej z „sanacją", tak zw. „realną politykę". Wszystkie oczy zwracają się znowu na odsuniętych chwilowo od wpływu na bieg wypadków politycznych dawnych przewódców: na Dmytra Lewickiego (który formalnie jest jeszcze prezesem „Unda", ale którego zmuszono od 3 miesięcy pójść na „urlop zdrowotny", na Milenę Rudnicką i na innych.

„Znam to, znam..."

„Czas" zamieszcza uroczysty wywiad z księciem Leonem Sapiehą, pierwszym „kandydatem" okręgu Przemyśl — Jarosław — Jaworów. Książę pan raczył oświadczyć:

„Kiedy zapomnimy tę wstrętną politykę partyjną i zarzucimy (dosłownie! — przyp. nasz) rozkładową walkę klas, ...natenczas ujrzymy natychmiast (dosłownie! — przyp. nasz) miljony (dosłownie! —przyp. nasz.) zadowolonych robotników, pracujących z wdzięcznością i entuzjazmem..."

Pomijamy już tę natchnioną wizję gospodarczą, w której bezgraniczna naiwność idzie w parze z bezbrzeżnym tupetem, ale czy nie warto przypomnieć komu należy, że owa „wstrętna" polityka partyjna i „rozkładowa" walka klas były epitetem, stosowanym stale w tych samych sferach do... Organizacji Bojowej PPS, do walki o prawo wyborcze w dawnej Galicji, do akcji przygotowań niepodległościowych...

„Znam to, znam ..", mógłby sobie powiedzieć sam na sam z duszą-kapłanką niejeden stary „peowiak".

Niedoszłe zgromadzenie przedwyborcze w Trzeblonce

Dnia 1 września zwołali nasi towarzysze w Trzebionce zgromadzenie przedwyborcze w Domu Robotniczym.

Bezpośrednio przed zgromadzeniem komendant posterunku [illegible] czył zakaz starostwa odbycia zgromadzenia.

Wśród zgromadzonych — a zeszło się około 2500 ludzi — zapanowało wzburzenie, wielu z nich maszerowało 6 do 14 klm. z okolicznych kopalń i fabryk. Padały okrzyki:

Na Śląsku

Hitlerowcy niemieccy głosują na B.B.W.R.

„Kattowitzer Zeitung" organ Volksbundu" ogłosił oficjalny komunikat „Volksbundu" oraz „Deutsche Partei", w którym polecają te organizacje niemieckim wyborcom udział w wyborach. Wszelkich informacyj, dotyczących techniki głosowania, udzielają biura administracyjne „Volksbundu". W dodatkowej notatce wyjaśnia „Kattowitzer Zeitung" jak należy postawić krzyżyki, by głosy były ważne. Oświadczenia „Volksbundu", wzywające Niemców do głosowania na „sanacyjnych" kandydatów, wywołało wielkie zdziwienie na Śląsku. Okazuje się, że współpraca „sanacji" z hitlerowcami śląskiemi jest bardzo ścisła; współpracy tej nie popsuł nawet fakt, że „sanacja" nie przydzieliła Niemcom ani jednego mandatu do Sejmu i Senatu.

Biedni „wyborcy" żydowscy

[illegible] „wyborcy" [illegible] dowiedzieli się z wczorajszego „Naszego Przeglądu", że kandydatem do Sejmu inteligencji żydowskiej jest p. dr. Gotlieb, którego zasługi okazały się, sądząc z odnośnej odezwy, wręcz niebotyczne. Żyrował ów weksel dla p. Gotlieba sam J. Appenszlak. A tutaj na str. 2 tegoż numeru „Naszego Przeglądu" otrzymujemy wiadomość, że „jedynym godnym ...obrońcą interesów ogółu żydowskiego" jest nie kto inny tylko p. Wacław Wiślicki.

Skoro p. Wiślicki jest jedynym to, jak sama logika wskazuje, p. Gotlieb będzie zgoła zbyteczny. Nieprawdaż? O. „Nasz Przegląd"!

Szydło z worka

Z kół chłopskich okręgu Lubartowskiego piszą do nas. Red.

Uciekinierzy ze Str. Lud. w piśmie „Wyzwolenie" w numerze z dn. 1.9 w długich mętnych wywodach starają się zaprzeczyć, iż przeszli do „sanacji". Zdradził ich natomiast jeden mały ustęp Podają urzędowy tekst kartek wyborczych z nazwiskami kandydatów z okręgów, gdzie są oni umieszczeni na listach.

Wydrukowane na nich pouczenie urzędowe głosi:

„Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, [illegible] na pierwszem i drugiem miejscu".

Jest więc umieszczona lista okręgu Lubartów, gdzie na pierwszem miejscu stoi pułkownik Miedziński, a na drugim Tatarczak.

„Wyzwolenie" podaje następujące wezwanie do chłopów:

„W tym okręgu chłopi winni głosować na ob. S. Tatarczaka w ten sposób, że robią kreskę przy nazwisku jego, albo też w ten sposób, że oddają kartkę bez żadnych podkreśleń".

Jasne więc, że zalecają głosowanie na płk. Miedzińskiego, jednego z najbardziej czołowych i bojowych przedstawicieli „sanacji".

Jawnie więc popierają „sanację".

Baranowicze — „zapomniane przez Boga i ludzi"

Sołtysi po wsiach ogłaszają ludności, że „wyszło polecenie ze starostwa", że wszyscy obywatele muszą iść do głosowania, że kto nie pójdzie, będzie ukarany. W dniu 1 września ogłosił o tem ludności sołtys wsi Kożlakiewicze, gm. Nowomyskiej.

Represje przeciwko PPS. sypią się jak z rogu obfitości. Rewizja za rewizją, konfiskaty ulotek.

Szczególną gorliwością odznacza się policja z posterunku w Nowej Myszy.

Po odejściu grupy Malinowskiego — Róga

Głos Jadwigi Dziubińskiej

Znana, zasłużona naprawdę i szanowana nawet przez wrogów ob. Jadwiga Dziubińska ogłasza w ostatnim „Zielonym Sztandarze" taki list.

Str. Ludowe „Wyzwolenie", którego ideologja była dalszym ciągiem przedwojennego „Zarania" jako placówka radykalizmu chłopskiego służyło wiernie przez długie lata sprawie ludu. Członkowie „Wyzwolenia" walczyli o Niepodległość Polski Ludowej, walczyli o prawa dla chłopa - obywatela, pracując nad rozwojem kulturalnym, oświatowym, gospodarczym wsi, nie dopuszczali oni w działaniu swoich członków płytkiej demagogji, przewagi osobistych ambicyj ani gonitwy za własną korzyścią — w imię tych zasad, jako b. członek „Wyzwolenia", z głębokim smutkiem muszę publicznie potępić tych, którzy sprzeniewierzyli się powyższym zasadom, podpisując znamienne oświadczenie z dn. 8 sierpnia r. b. Nie wolno im było bałamucić wielotysięcznej masy ludowców, którym przodowali politycznie, nie wolno było protestować przeciw uchwałom, których byli współautorami, a na Kongresie solidarnie z delegatami z całej Polski głosowali. Każdemu wolno mieć własne przekonania, ale trzeba mieć odwagę ich bronić publicznie skoro się w nie wierzy. Czyż by stchórzyli, wiedząc, że większość delegatów przybyła na Kongres już z gotowemi uchwałami ze [illegible] okręgów —, zwalczających wybory. Dopiero po Kongresie wy[illegible] z protestacyjnem oświadczeniem. I w tem leży wielki a niezrozumiały błąd, tych, którzy zawiedli zaufanie mas łamiąc zdradziecko uchwały obowiązujące. Przez kilka tygodni przekonywali [illegible] o konieczności wstrzymania się od wyborów, wobec krzywdzącej lud ordynacji wyborczej — i to było jasne — na Kongresie konsekwentnie za uchwałami głosowali. Cóż więc się stało, że nagle zmienili front? gdzie są argumenty, które ich do tego kroku skłoniły — nie chcę wierzyć, że dla mandatów tak się upodlili — ale czemu nie ogłaszają ludowi publicznie swych argumentów?

Wyzwoleńcy wierzyć im nie mogą — uchwałę raz przyjętą wykonają, jak ludzie honoru.

JADWIGA DZIUBIŃSKA.

W Genewie

Ostra mowa delegata Abisynji

Delegacja włoska opuściła salę obrad Rady Ligi

„NASTROJE NIEJEDNOLITE"

Korespondent genewski „Paris Soir" donosi, że w kuluarach Ligi panowały w czwartek nastroje niejednolite. Głównym tematem rozmów był ostry ton znanej deklaracji włoskiej. Zadawano pytanie, czy Włochy nie popełniły błędu taktycznego stając na stanowisku, że będą pertraktowały z wielkiemi mocarstwami, a nie z Abisynją. Z chwilą, gdy Włochy wytoczyły swą sprawę przed instytucją o charakterze sądowym muszą się one zgodzić na procedurę, stosowaną przez ten trybunał.

DRWINY Z LIGI NARODÓW

Omawiając obrady genewskie socjalistyczny „Populaire" paryski ostro atakuje delegata Włoch, twierdząc, że zadrwił on z Ligi Narodów. Mowa Aloisiego świadczy, że wysiłki pojednawcze Lavala doznały niepowodzenia.

Komunistyczna „L'Humanite" zarzuca Lavalowi, iż mówił bez przekonania, a ponadto powoływał się na „uprawnione roszczenia" Włoch co jedynie zachęcić może to państwo do akcji zaczętej przeciw Abisynji.

Litwinow przeciw Włochom

Następnie zabrał głos Litwinow. Litwinow nie może się zgodzić ze stanowiskiem, do którego przyjęcia Włochy pragną nakłonić Radę. Włochy proponują, aby Rada Ligi oświadczyła swoje desinteressement w zatargu i aby zgodziła się dać Włochom swobodę działania. Włochy żądają de facto od członków Rady, aby odrzucili swe zobowiązania międzynarodowe i Pakt Ligi Narodów, na którym opiera się w dużej mierze pokój świata. Raz już Rada nie powzięła koniecznych środków, celem zapobiegnięcia wojnie między dwoma członkami Ligi. Powtórzenie tego precedensu wywołałoby nowe konflikty, które zagrażałyby całej Europie. Pokój jest niepodzielny. P. Litwinow nie żywi żadnych sympatyj dla wewnętrznego ustroju Abisynji tak, jak opisany on został w memorjale włoskim, ale ustroje wewnętrzne wielu państw europejskich tak są różne, że nie sposób porównywać ich między sobą. Dla wychowania pewnych narodów zacofanych istnieją inne środki, niż wojenne. Litwinow proponuje Radzie nie cofać się przed żadnemi wysiłkami i żadną uchwałą, które zdołałyby zapobiec zatargowi pomiędzy dwoma członkami Ligi.

Apel zagrożonych

Rada Ligi Narodów, która zebrała się w czwartek o godz. 19-ej wysłuchała obszernej mowy pełnomocnika Abisynji, prof. Jeze. Jak podaje ATE w chwili, gdy delegat abisyński wchodził na trybuny, baron Aloisi wstał ze swego miejsca i demonstracyjnie opuścił salę posiedzeń. Jeden z członków delegacji włoskiej, który pozostał na sali, był po paru minutach odwołany. Miejsca delegacji włoskiej opustoszały. Według PAT włoski delegat Rocco twierdził, że mowa Jeze'a była „obraźliwa"(?)

Prof. Jeze przypomniał, że pośpiech jest wskazany, gdyż Rada Ligi znajduje się w obliczu wojny eksterminacyjnej, która może lada dzień wybuchnąć. Rada winna użyć wszelkich środków celem pokojowego załatwienia konfliktu. Nie można jednak stosować przewlekłej procedury, która mogłaby być wykorzystana przez Włochy dla rozpoczęcia wojny w momencie najbardziej dla nich dogodnym. Jeszcze w toku bieżącej sesji trzeba opracować i uchwalić skuteczne propozycje, mogące zapobiec wybuchowi wojny. Rząd abisyński nie pragnie obecnie przewlekłej debaty, odpowiadając szczegółowo na niesłychane oskarżenia włoskie. Odpowiedź ta będzie udzielona później. Obecnie Rząd abisyński pragnie jednak zaprotestować jaknajenergiczniej przeciw manewrowi włoskiego przeciwnika, który chciał zaskoczyć Abisynję, przedstawiając w ostatniej chwili memorjał, pełen oskarżeń, przygotowany już od wielu miesięcy. Rząd abisyński nie da się wyprowadzić z równowagi przez ten manewr. Rząd abisyński odrzuca z pogardą oskarżenia, miotane przez Rząd włoski. Abisynja wie o tem, że gdyby posiadała odpowiednią ilość broni i amunicji, to słowne ataki włoskie, nie mogłyby za sobą pociągnąć agresji ze strony Włoch. Niestety, Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona i dlatego sytuacja jest tak groźna. Włochy przypominają, że dysponują miljonem żołnierzy i że wszelka dyskusja z Abisynją na stopie równości obraża ich dumę narodową. Prof. Jeze zapytuje czy czasem Włochy nie pragną utworzyć potężnej armji, której mogliby użyć bądź w Afryce, bądź w Europie, aby urzeczywistnić swe sny o potędze?

Abisynja domaga się od Rady, aby przedsięwzięła środki, które zapobiegłyby groźbie wojny i zahamowały wysyłkę wojsk włoskich. Ponadto Rząd abisyński domaga się zastosowania przez Radę ustępu 3, art. 14 paktu. Chodzi obecnie o wyjaśnienie czy państwa, które nie są zmilitaryzowane mogą liczyć na skuteczne poparcie, jakie zapewniają im art. 10 i 15 Paktu.

„Panowie uprzytamniacie sobie najwyższe śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie grozi jednemu z członków Ligi, a być może zagraża również pokojowi światowemu. Abisynja odwołuje się do sumienia ludzkości, którem jest Liga Narodów. Nie odmówcie pomocy Abisynji, ponieważ jest ona słaba, a jej napastnik potężny, aby nie zostało zapisane w historji, że narody bądź sterroryzowane, bądź winne współnictwa, bądź wreszcie nieubłagane w swoim egoizmie porzuciły mały naród, zagrożony w swej egzystencji" — zakończył prof. Jeze.

Przygotowania obronne

Ku granicy wyjechało z Addis-Abeba kilka pociągów z transportem wojskowym tysiące żołnierzy, materjałem wojennym i 100 mułami. Europejczycy opuszczają w dalszym ciągu Abisynję. We[illegible]rek ma wyjechać 40 obywateli nie[illegible].

Według wiadomości nadeszłych z Addis-Abeby, Abisynja zamówiła broń za 2 miljony franków w Szwajcarji i 50 tys. dolarów w St. Zjednoczonych, Holandji oraz innych krajach.

Sytuacja na Litwie

wzburzenie włościan trwa

Z Kowna donoszą, że, o ile można sądzić z doniesień prasy kowieńskiej, sytuacja strajkowa na wsi nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana. W wielu miejscowościach trwa nadal bojkot rynków. Zdarzyły się przytem wypadki palenia mostów na gościńcach, aby utrudnić komunikację wsi z miastem. Pogrzeb dwóch ofiar zajść na rynku w Wejwerach, gdzie doszło do krwawej utarczki z policją, odbył się spokojnie przy tłumnym udziale okolicznej ludności wiejskiej. Aresztowani w związku z ostatniemi wypadkami członkowie centralnego komitetu Partji Ludowców Oszkinis i Kezinajtis odpowiadać mają za uprawianie agitacji na rzecz strajku. (PAT)

Wzmożona działalność rewolucyjna

Liczne wypadki w ostatnich dniach zdają się wskazywać, [illegible] elementy rewolucyjne w Hiszpanji rozpoczęły wzmożoną działalność. Według doniesień z Saragossy, policja wykryła tam nielegalne zebranie robotnicze, przyczem 34 uczestników zebrania zostało aresztowanych. Na zebraniu tem uchwalone zostały rezolucje w sprawie podjęcia w Hiszpanji nowej kampanji „agitacji niepokojów". W Barcelonie skonfiskowano bogaty skład amunicji i broni, który hiszpańscy anarchiści zakupili od separatystów katalońskich [illegible] (PAT).

Czerwone Chiny

Z Tokio donoszą, że wojska czerwone przekroczyły granice prowincji Szen-Si i zajęły miasto Gan-Dżu. Oddziały „czerwone" zmieniły ostatnio taktykę. W zajętych przez „czerwonych" miejscowościach wprowadzany jest ustrój sowiecki i ogłaszana mobilizacja miejscowej ludności. W ten sposób armja czerwona stale rośnie w siły. W mieście Tse-Pu oddziały czerwone zmontowały pierwszą radjostację nadawczą, która nadaje materjał propagandowy na całe Chiny. (ATE)

Leśniczy zabił wójta

W korytarzu urzędu gminy Radoszyce pow. koneckiego trzema strzałami z dubeltówki zabity został wójt tej gminy Kazimierz Książek. Zabójstwa dokonał b. leśniczy gminy Karol Truszkowski na tle zemsty. Zabójcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Stanowisko proletarjatu W. Brytanji

Trzeba złamać groźbę wojny

wszelkiemi środkami

Kongres angielskich związków zawodowych uchwalił 2 miljonami 875 tysiącami głosów przeciwko 177 tysiącom głosów rezolucję, wzywającą do zapewnienia poszanowania zasady kolektywnego bezpieczeństwa WSZYSTKIEMI BĘDĄCEMI W DYSPOZYCJI ŚRODKAMI.

W ostatniem przemówieniu low Citrine zwrócił się do zgromadzenia, aby odważnie stawiło czoło niebezpieczeństwom, jakie może pociągnąć za sobą PEŁNE STANOWCZOŚCI STANOWISKO WOBEC WŁOCH.

„Zdajemy sobie sprawę z ryzyka jakie wojna w sobie zawiera, lecz jesteśmy gotowi narazić się na nie i nie uciekać przed niem, gdy będziemy je mieli naprzeciw siebie. Jeśli odrzucicie tę rezolucję, stanowisko wasze będzie interpretowane jako uznanie stanowiska Mussoliniego i to może zachęcić Rząd W. Brytanji do uchylenia się od odpowiedzialności,,.

W czasie dyskusji przeciwko rezolucji wypowiedziały się trzy grupy krytyczne. Pewna grupa twierdziła, że wypowiadając się za zasadą sankcyi, Kongres przysłuży się ambicjom imperjalistów brytyjskich. Inni znów twierdzili, że w ten sposób udzieli się całkowitych pełnomocnictw delegacji bawiącej w Genewie.

Zwyciężył jednak ogromną większością pogląd, że walka przeciw niebezpieczeństwu wojny winna być prowadzona wszelkiemi, choćby najostrzejszemi środkami.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-SZEJ i 2-GIEJ.

Kronika lwowska

ŁAMANIE OPORU PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

Przemysłowcy piekarscy odnosili [illegible] cyjny do słusznych żądań zorganizowanych robotników piekarskich, zmierzających do uregulowania stosunków w tym zawodzie. Sabotaż rokowań w Inspektoracie Pracy przez pracodawców spowodował wybuch straj[illegible]. I trzeba było dopiero ażeby w przeszło 100 piekarniach stanęła praca, ażeby można wreszcie zebrać [illegible]stawicieli obu stron na wspól[illegible] rokowaniach. Brak pieczywa w mieście próbowali niektórzy kramika[illegible] wykorzystać w ten sposób, że sprzedawali pieczywo po wyższych [illegible]

[illegible] szczyźnie, stosuje nowy kurs, aresztując działaczy robotniczych.

[illegible] rzy a[illegible] a dopiero było [illegible] interwencji, ażeby aresztowanych wypuszczono.

OŻYWIENIE W RUCHU ZAWODOWYM ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH.

Odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Związku Robotników Drzewnych w lokalu przy ul. Pileckiej 2, które wykazało duże ożywienie wśród robotników drzewnych, a zwłaszcza [illegible]

W ostatnich czasach zapisało się do organizacji około 50 nowych członków. Wybrano nowy Zarząd. Na prezesa organizacji wybrano tow. Mizianka.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

TEATR WIELKI. Sobota godz. 8 [illegible] „Aida". [illegible]

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY WARSZAWSKICH. Nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się [illegible] 21 września. Zebranie jest zwołane w związku z podaniem się do dymisji dotychczasowego zarządu.

Z SERJI REKORDÓW PIŁKARSKICH ANGLJI. Dość niezwykły rekord ustalił jeden z piłkarzy klubu angielskiego Derby C[illegible] dotychczas w zawo[illegible] mistrzostwo Ligi 352 bram[illegible] międzypaństwowych spotkaniach 28 bramek. Rekordzistami w kronikach angielskiego piłkarstwa są również: Dean (60 bramek w 39 meczach) oraz Mc Fadyen (58 bramek w 34 spotkaniach).

Lotnictwo

OSTATECZNA LISTA ZGŁOSZEŃ DO ZAWODÓW O PUHAR GORDON - BENNETTA. Po ostatnich uzupełnieniach lista uczestników zawodów balonowych o puhar Gordon - Bennetta przedstawiać się będzie następująco:

NIEMCY — „Erich Deku" (Goetze i Lohman), „Deutschland" (Stuler i Shaffer), „Alfred Hildebrandt" (Bertram i Prehm).

BELGJA — „Belgica" (Demuyter i Coeckelbergh). „Bruxelles" (Quentin i van Schelle).

STANY ZJEDNOCZONE A. P. „U. S. Navy" (Taylor i Orville).

FRANCJA — „Maurice Mallet" (Dollfus i Jacquet), „Lorraine" Boitard i Dupont).

HOLANDJA — „Toruń" (van Bosch i van Tijen).

SZWAJCARJA — „Zurich" (Tilgenkamp i Hans Michel).

POLSKA — „Kościuszko" (Hynek i Pomaski), „Polonia II" (Burzyński i Wysocki), „Warszawa II" ([illegible] i Wawszczak).

Ogółem startuje 13 balonów, z tych połowa startowała już w roku ubiegłym, a na 26 zawodników — 16 startowało w roku ubiegłym.

W ostatnich dwóch latach wygrał dwukrotnie „Kościuszko", pilotowany przez Hynka, mając w roku 1933 1361 klm. (39 godz. 32 min.), a w roku 1934 1331 klm. (45 godz. 58 m.) O ile któryś z polskich balonów wy[illegible] bieżącym — Polska zdobędzie puhar na stałe.

Pływanie

NIEZWYKŁY REKORD PŁYWACKI. W Londynie na zawodach pływackich uzyskał nieznany bliżej Anglik George Booker na 100 jardów fantastyczny czas 49,9 sek. Dotychczasowy rekord należał do słynnego Weissmüllera i wynosił 51 sek.

AGNIESZKA SMEDLEY Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 2)

ŻYJĄCE TRUPY

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Błaganiom tym towarzyszyły inne jeszcze wypadki. Czi-Yueh zabrano z brudnego, mrocznego, wilgotnego więzienia, w którem inni jej towarzysze czekali na śmierć. Została przeniesiona stamtąd do jednego z wygodnych, prywatnych pokojów w mieszkaniu strażnika więziennego; tam trzymano ją — i tam jej ojciec odwiedzał ją codziennie. W takiej atmosferze poprzez jego błagania, Czy-Yueh słyszała ciągle jeszcze dalekie głosy swoich towarzyszy i zwalczała wpływ ojca. Potem spowodował on przeniesienie jej do więzienia w Suszau, gdzie dano jej specjalny pokój, umeblowany możliwie jaknajwygodniej. Tam miała pozostać, póki nie zmieni swego stanowiska i nie postąpi zgodnie z życzeniem ojca. Aby osiągnąć to, starzec odwiedzał ją często, przyjeżdżając z Nankinu, znajdującego się w niewielkiej odległości.

Tak przechodziły tygodnie, a nawet miesiące. Głosy towarzyszy Czi-Yueh i wspomnienia ich czuwających oczu oddaliły się — i stopniowo znikły. Gdy myślała o wolności i bezpieczeństwie, czekających ją poza murami tego budynku, a potem o możności przyłączenia się do swych towarzyszy, znajdujących się w odległości zaledwie paru jardów od zajmowanego przez nią pokoju — była przerażona. Głos jej ojca brzmiał coraz bardziej i bardziej zachęcająco. I wkońcu nadszedł dzień, kiedy zgodziła się spełnić jego życzenie.

Kiedy wypuszczono ją na wolność, ogłosiła w prasie oświadczenie, że była komunistką, ale teraz zerwała wszelką łączność z partją i jej działalnością. Potem pojechała z ojcem do Nankinu i zamieszkała w domu, w którym mieszkały jego nałożnice.

Mąż Czi-Yueh, organizator chłopski przeczytał jej oświadczenie w prasie. Nikt nie wie, czem było to dla niego, ale wiadomo, że kochał ją przemożną miłością, i że dumny był, iż jest ona rewolucjonistką. Znał jednak Chinki — ich siłę i ich słabości—znał więzy, łączące je z rodzinami, ze staremi pojęciami i z instytucjami mrocznej przeszłości, — albowiem był Chińczykiem i sam wyszedł z tego starego i dekadenckiego środowiska.

Potem, gdy Czi-Yueh kupiła swoją wolność, otrzymała jeden tylko list od męża, jeden jedyny. Był krótki i bardzo jasny; podpisał go nie intymnem imieniem, którem go nazywała, ale pełnem, formalnem nazwiskiem, którego używał oficjalnie. List powiedział jej, że zdradziła rewolucję, zdradziła walkę wyzwoleńczą, dla której jedynej warto jest żyć lub umrzeć; że kupiła swoją wolność i życie jej stało się odtąd bezwartościowe i wstrętne. Zrobiła to w chwili, gdy masy ludowe Chin znajdują się na skrzyżowaniu dróg, mając przed sobą albo wyzwolenie albo dalszą niewolę. Z bezlitosną goryczą, wynikającą z zawiedzionej miłości i z surowością, która powstaje z nieznającego wahań przekonania, napiętnował ją jako zdrajczynię rewolucji, zdrajczynię mas ludowych swego kraju, kobietę umarłą dla niego nazawsze. W liście nie było ani jednego słowa czułości lub żalu, tylko krótkie, ostateczne pożegnanie. I tego tylko dowiedziała się Czi-Yueh o nim później — że udał się do Kiangsi, przyłączył się do Czerwonej Armji i stał się jednym z tych, którzy pomogli stworzyć chiński rząd Sowietów.

Czi-Jueh mieszka w domu swego ojca w Nankinie. Miała już pięć lat dla kontemplowania wartości życia, kupionego w taki sposób, w jaki ona kupiła swoje; pięć lat — nie kontemplacji, ale snów, a są to takie sny, jakie rodzi opjum. Jedyny list męża spoczywa od pięciu lat pod jej poduszką — i na tej poduszce kładzie ona głowę, gdy pali i śni. Żaden ślad jego istnienia nie doszedł jej od tego czasu listownie. Ale od czasu do czasu jakieś sprawozdanie w oficjalnem piśmie wymienia jego nazwisko, — nazywając go jednym z przywódców bandyckich, walczących za robotników i chłopów w środkowych Chinach.

Czi-Yueh czyta takie sprawozdanie; potem opada znowu na poduszkę i pali. Ciało jej, ongi silne i pełne życia, stało się wychudłe; jej promienna niegdyś twarz ma kolor białego papieru, a oczy są zapadłe jak oczy starej kobiety. Widmo kobiety... błądzi w milczeniu po zamkniętym ogrodzie swego ojca albo staje, aby pogawędzić bezmyślnie z jego nałożnicami. Między żywą przeszłością a martwą teraźniejszością przerzuca most ze snów opjumowych — a jakie są te sny, wie tylko ona — ona jedna... Albo możliwe jest, że opary opjum zabiły nawet wspomnienia przeszłości.

II.

Po Nankinie błądzi jeszcze inna kobieta z szeregów rewolucji z minionych dni. Nazywa się Kuonan; ona i jej mąż także studjowali w Moskwie. Gdy wrócili do Chin w kwietniu 1927 roku, na początku kontr-rewolucji i masowych rzezi w Szanghaju, ledwie stanęli w tem mieście, mąż jej schwytany został przez angielską policję i oddany w ręce reakcji chińskiej, — poczem zaprowadzono go na teren egzekucji razem ze stu innymi mężczyznami i kobietami — i ucięto mu głowę. Ciało jego rzucone zostało jak padlina zwierzęcia do wspólnej mogiły — długiej i głębokiej, jak okopy wojenne, w którą ciskano trupy młodzieży rewolucyjnej.

(D. c. n.)

Tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. 86597 100769 181710.
10.000 zł. 39358 180178 145542
5.000 zł. 52456 79553 99215 117770 172979 183805
2.000 zł. 11036 13480 31806 43310 46797 53313 54306 54156 77355 81113 90888 98695 111683 114530 180146 182936 150654 152411
1.000 zł. 28471 42092 46812 48109 51474 59245 60444 64472 71189 71950 76309 84073 84979 96759 90080 92101 95056 95490 97782 108285 108862 122487 127582 128817 129210 140709 154674 160655 160763 165221 165485 166223 172880 174497 176917

Wygrane po 200 zł.

48 146 296 356 474 85 817 1185 89 308 15 63 95 716 55 909 2331 667 68 865 967 3339 76 658 675 861 42 43 363 402 75 660 67 713 5171 2 317 576 711 57 6644 890 7168 226 499 785 8149 528 38 97 881 82 9008 [illegible]

827 59 956 57070 477 559 77 635 801 6 55 910 52 58129 267 344 47 26 562 90 604 94 710 17 78 810 59008 25 56 373 462 73 590 99 619 70 773 889 60011 23 33 70 229 314 618 717 948 61056 87 338 84 460 573 628 793 844 66 931 62031 109 399 447 78 524 95 685 93 791 846 48 78 909 34 63046 49 96 212 27 87 339 69 719 40 63 872 900 42 44 81 64052 344 87 426 83 645 724 31 81 91 72 86 314 424 525 461 84 746 844 92 902 66081 168 254 368 73 418 533 614 749 822 913 67106 247 301 52 6 805 87 68072 359 430 585 618 30 838 61 983 69043 238 302 19 618 93 715 852 905 33.
70235 329 85 [illegible]
71039 85 93 16 [illegible]
623 724 48 833 929 32 62 95 72063 83 129 221 74 455 500 689 795 829 908 73241 489 591 646 836 41 67 970 74021 34 83 133 289 365 71 545 656 713 995 75013 58 239 65 341 401 21 96 638 722 833 49 76122 94 259 71 471 72 76 [illegible]
76037 373 482 525 85 659 98 743 840 [illegible]

[illegible]

66 933 51135 264 83 325 72 403 21 22 93 523 799 857 924 98 52041 181 624 760 84 822 52 53019 88 155 86 260 301 34 476 83 305 22 37 664 937 54046 116 75 284 506 13 641 704 901 55179 640 85 96 56025 107 332 562 727 87

[illegible] 468 86 92 596 857 93 118365 437 607 26 56 98 884 977 119158 488 91 575 777 921 83
120084 104 95 391 500 19 619 34 50 916 121058 186 205 303 500 695 769 842 122109 343 421 93 500 32 47 70 698

III ciągnienie

Wygrane po 200

[illegible]

[illegible]

522 729 52208 393 487 612 810 18 914 97 53079 177 377 616 789 813 54032 87 278 373 412 996 55043 315 495 586

[illegible]

180015 16 93 326 965 18121 55 722 78 960 180128 28 877 68 743 990 181580 67 628 [illegible]

IV ciągnienie

Główne wygrane

160.000 zł. Nr. 172997.
Po 10000 zł. Nr.: 38118 166109
Po 5.000 zł. Nr.: 28972 51524 100140 116225 142019 151967 178752
Po 2.000 zł. Nr.: 37560 40116 58737 59151 62060 68414 [illegible] 98573 130050 136918 169950 [illegible] 178758 179943 183970
[illegible] Nr.: 3844 6785 12600 14738 [illegible] 22972 25105 28477 31730 [illegible] 44490 50859 57498 60325 68192 68416 71715 73597 73081 78128 81449 83320 88768 [illegible] 100448 107174 107415 109429 117255 125929 135456 [illegible] 137141 140360 [illegible] 146976 [illegible] 158268 160159 165892 166909 177490 174393 179196 181230

Wygrane po 200 zł.

54 585 741 1369 2138 2397 259 6639 0 57 3362 551 659 790 879 93 975 80 5261 68 924 98 6218 36 515 842 15 45 697 753 8169 366 91 451 545 65 112 278 494 011. [illegible]

[illegible]

393 181262 359 656 707 64 182111 94 595 720 932 183515 640 708 849 82 184007 914 43 93 670 89 712

Kary na przedsiębiorców budowlanych

Na skutek zgłoszonych do Inspekcji Pracy przez sekretarjat okręgowy Centr. Zw. Rob. Bud. w Częstochowie skarg o nieprzestrzeganiu umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego przez mistrzów budowlanych odbyła się w dniu 26 sierpnia r. b. rozprawa w Inspekcji Pracy i na mocy art. 59 „Prawa o wykroczeniach" zostali ukarani: mistrz murarski Władysław Puchalski na zapłacenie 100 zł. grzywny; murarz Roman Garcarz — na zapłacenie 200 zł. grzywny; murarz Paweł Gorzelak na zapłacenie 100 zł. grzywny i murarz Władysław Miszczak — na zapłacenie 100 zł. grzywny

STAN POGODY w/g PIM

Dziś w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Po strajku w Turce

(Kor. własna).

W związku ze strajkiem robotników tartacznych w Turce, 21 robotników stanęło w dn. 31 sierpnia przed sądem.

Skazani oni zostali po 3 tygodnie aresztu każdy. Wszyscy założyli apelację.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Życie codzienne

Wiadomości z całego kraju

NIEGASNĄCE POŻARY. — Od kilku dni wokół Inowrocławia wybuchają groźne pożary, których przyczyną jest trwająca od miesiąca susza i często nieostrożność ludzka.

Najgroźniejszy pożar wybuchł we wsi Parchanie, gdzie spłonęło całkowicie obejście gospodarskie Stanisława Jedrzejewskiego oraz we wsi Słońsku, który z zagrody Jana Kozika przerzucił się do zabudowań dzierżawy Bełczyka i do ogrodu Popielacza. Ogólne straty z tego pożaru przekraczają 12 000 złotych.

Wskutek rzuconego niedopałka papierosa powstał pożar w leśnictwie Wygoda. Spłonęło około 10 ha rana leśnego i dwa ha drzewostanu.

POŻAR W KRYNICY. — W Krynicy wybuchł groźny pożar przy ul. Puławskiego. W płomieniach stanęły [illegible] li „Raj". Spaliły się przybudówki, które mieściły sklepy: spożywczy, fryzjerski, krawiecki i t. d. Pożar wybuchł z powodu zajęcia się sadzy w kominie, który był wadliwie skonstruowany. Szkoda wynosi około 40 tysięcy złotych.

Najwięcej ucierpiał właściciel sklepu spożywczego p. Stachurski, któremu spłonął cały towar.

DEFRAUDANCI. — Śledztwo w sprawie b. nacz. sądu grodzkiego w Jarosławiu, p. Gawlika i b. sekretarza tego sądu, Zielińskiego, doprowadziło do ustalenia straty skarbu państwa naskutek defraudacji na sumę 40 tys. zł.

TAJEMNICZY WYBUCH AMUNICJI — Podczas pożaru w zagrodzie rolnika Gotschlinga we wsi Chojniki, położonej opodal granicy niemieckiej, nastąpiły w pewnej chwili w płonącym budynku mieszkalnym gwałtowne wybuchy, które uniemożliwiły akcję ratunkową.

Wybuchy te świadczyły o nagromadzeniu materjałów wybuchowych. Syn pogorzelca skazany został swego czasu na więzienie za szpiegostwo i znajduje się w więzieniu. Dochodzenie w toku.

KOŃ WPADŁ NA DRZEWO. — Stromą i bardzo skalistą drogą w Samokleskach Małych w pow. szubińskim jechał wozem rolnik Kazimierz Ślimka. W pewnym momencie koń się spłoszył. Rolnik wyskoczył z wózka, usiłując konia zatrzymać. Wszelkie jego wysiłki okazały się jednak bezskuteczne, a koń w pełnym galopie wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając doszczętnie wóz.

Jadące w powozie kobiety Marcela Owsiak i Filema Kasprowa zostały wyrzucone siłą uderzenia i doznały ciężkich obrażeń cielesnych. W stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala.

[illegible] 55

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Usiedliśmy przy czarującym kominku — można było na nim palić prawdziwy ogień. „A więc, o co chodzi?" warknął Horacy. Patrząc na nią marszczył groźnie brwi, jak pirat, chociaż oczy jego błagały o łaskę.

„To Adrjan uwolnił kapitana i pierwszego oficera", powiedziała Mme Storey.

„Co?" krzyknął Horacy. „Skąd pani wie?"

Opowiedziała mu wszystko szczegółowo.

„Boże!" wyszeptał Horacy. „Mój własny brat!... O, wiem, że to głupiec i że źle się z nim obchodzę, ale przecież to mój brat!... Może zaszła jakaś pomyłka. Wyszedł na pokład na kilka minut zanim wylecieli Grober i Niederhoff. Widziałem go".

„To niczego nie dowodzi", rzekła Mme Storey. „Grober i Niederhoff stracili przypuszczalnie trochę czasu na szukaniu broni".

„Martin", warknął Horacy, „idź po Adrjana i sprowadź go tutaj. Nie mów mu poco go wołam. Chcę sam zobaczyć wyraz jego twarzy!"

Martin wysunął się z pokoju.

„Co pan ma zamiar zrobić z Adrjanem?" spytała Mme Storey.

„Och, niech pani poczeka aż go zobaczę", jęknął Horacy.

„Niech pan lepiej postanowi coś przedtem. Powinno się go zamknąć razem z innymi więźniami".

„Nie!" zawołał gwałtownie Horacy. „Nie będę tego rozgłaszał przed całym statkiem! Za wiele ode mnie pani żąda!"

„Mówi pan, jakgdybym chciała czego dla siebie", odparła łagodnie. „Moim obowiązkiem jest chronić pana. Im bliżej jesteśmy portu, tem większe niebezpieczeństwo grozi panu. Zbrodniarze nie mogą dopuścić do wszczęcia dochodzenia".

„Dobrze, zamknę go", mruknął Horacy. „Ale nie razem z innymi. Zmuszę go, żeby nie wychodził ze swoich apartamentów".

„Równie dobrze może pan pozwolić mu chodzić po całym statku. Stewardzi mają klucze do wszystkich drzwi na pokładzie A., prócz pańskich".

„Co mam robić w takim razie?".

„Niech pan go każe zamknąć na pokładzie B. Kabiny są tam zaopatrzone w stalowe drzwi i do każdych są tylko dwa klucze; jeden tkwi w drzwiach, drugi ma dyżurny. Kiedy zastanawialiśmy się, co zrobić z innymi więźniami, Farman wspomniał o kabinie, zajmowanej przez dwóch kucharzy. Można ich stamtąd przenieść gdzieindziej".

„Dobrze", mruknął.

Po kilku minutach nadszedł Martin z Adrjanem. Adrjan, jak zwykle śmiał się beztrosko, oczy jego jednak niespokojnie szukały oczu Horacego, aby dowiedzieć się, jaki był powód nagłego wezwania.

„Sprzeczaliśmy się właśnie z Sophie", powiedział. „Strasznie lubię drażnić staruszkę..."

„Dość tych komedyj", przerwał Horacy. „Chcę wiedzieć, dlaczego uwolniłeś Grobera i Niederhoffa potem, kiedy ja kazałem ich związać?"

Niespodziewany atak odebrał Adrjanowi mowę. Twarz mu zbladła, usta otworzyły się. Minęło kilka chwil, zanim zdołał przemówić.

„Jakto... jakto... jakto..." wyjąkał.

„Niech pan nie kłamie", wtrąciła spokojnie Mme Storey. „Znamy całą historję. Przeciął pan kapitanowi sznury scyzorykiem, który pan wyjął z jego szuflady. W pośpiechu skaleczył się pan w palec".

Adrjan patrzał na nią bezradnie. „...Nie miałem zamiaru kłamać", odparł zdyszanym głosem. „To prawda, uwolniłem ich".

Horacy zerwał się z fotela. „Ty przeklęty zdrajco!"

Myśleliśmy, że rzuci się na Adrjana i śledziliśmy jego poruszenia. Adrjan, odzyskawszy panowanie nad sobą, zaczął wykręcać się i kłamać, jak kobieta.

„Skąd miałem wiedzieć?" tłumaczył się płaczliwie. „Nigdy mi nic nie opowiadasz. Usłyszałem z pomostu wołanie o buncie. Pobiegłem naprzód. Ujrzałem, że kapitan leży związany i bezradny w swojej kabinie. Naturalnie uwolniłem go! Myślałem, że jeżeli na statku wybuchł bunt, to on oczywiście najprędzej go zlikwiduje!"

[D. c. n.]

KRONIKA KRAKOWSKA

Życie robotnicze

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH

odbędzie się dnia 7 września, t. j. w sobotę, o godz. 3-ej po poł., w sali Górniczej, przy Al. Krasińskiego 16, z porządkiem dziennym:

1) wybór nowego Zarzadu,

2) poprawa bytu robotników piekarskich na terenie Krakowa.

Przyjdźcie jak najliczniej!

Czego się nie robi aby dla wyborców?

Zarząd miejski zwolnił wszystkie osoby przechodzące pieszo w dniu wyborów do Sejmu, t. j. w niedzielę, dnia 8 września r. b., przez mosty im. Marszałka Piłsudskiego i tak zw. Stary u wylotu ul. Mostowej od opłat mostowych...

No, no... czego to się nie robi dla wyborców!

Dyżury lekarzy

Dnia 8 września dzień.

1. Dr. Böhmerweld Henryk Długa 14, tel. 181-81.
2. Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 8, tel. 183-80.
3. Dr. Gottlieb Izydor Długa 38, tel. 115-00.
4. Dr. Stanowski Józef Łobzowska 45. tel. 174-42.

Dnia 8 września noc:

1. Dr. Abend Józef, Rynek podg. 11, tel. 126-37.
2. Dr. Bober Antoni Długa 74, tel. 140-85.
3. Dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 120-60.
4. Dr. Żabiński Robert Syrokomli 8, tel. 182-68.

Sprawa mordu na Sikorniku

Śledztwo w sprawie mordu na osobie 13-letniej Julji Gierasówny postępuje naprzód. Niema jeszcze wprawdzie ustalonej identyczności sprawcy, następuje jednak ustalenie pewych wytycznych, które w sprawie tej odgrywają doniosłą rolę

W obecnem stadjum dochodzeń trudno już mówić o mordzie rabunkowym czy też dokonanym z podobnych pobudek. Raczej skupia się wszystko na podłożu seksual[illegible].

Mówiąc o przebiegu śledztwa, trudno nie wspomnieć o dziwnem fatum, ciążącem na całej tej sprawie. Zaczęło się od ujawnienia zbrodni, co nastąpiło w dwa dni po dokonaniu, powodując zatarcie najmniejszych chociażby śladów [illegible].

W toku dochodzeń natknięto się na dalsze niespodzianki. Oto wczoraj uległ wypadkowi motocykl, wiozący funkcjonarjuszy śledczych, prowadzących dochodzenie w sprawie mordu. W pewnym momencie motocykl zapalił się i spłonął. Śledztwu przeszkodziła nagle niespodziewana przeszkoda.

Drugi wypadek, to zgon osoby, której zeznania były w sprawie tej potrzebne. Gdy sędzia śledczy wydał decyzję, iż należy przesłuchać pewnego świadka, okazało się, że świadek ten tymczasem zmarł. Tak więc zaistniała druga przeszkoda, stająca w poprzek drogi, którą posuwa się śledztwo [illegible].

We czwartek odbył się pogrzeb Julji Gierasówny. Tłumy towarzyszyły konduktowi pogrzebowemu na nowy cmentarz rakowicki.

Wisła -- Cracovia

Zestawienie nazw obu tych najstarszych klubów w Krakowie posiadało w dawnych czasach piłkarstwa polskiego — niemal magiczny wpływ na liczne rzesze zwolenników tak Cracovii, jak Wisły.

Zainteresowanie zawodami tych odwiecznych rywali malało ostatnio stale, gdy nagle teraz sytuacja obu zespołów w Lidze sprawiła, że zawody ligowe między niemi, które odbędą się w niedzielę dnia 8 bm. na boisku Cracovii, stały się sensacją sezonu piłkarskiego.

Od dwóch tygodni nie mówią sportowcy o niczem innem, jak tylko o zawodach Cracovji z Wisłą. Kto spojrzy na obecny układ tabeli ligowej, ten stwierdzić musi, że oba zespoły walczyć będą wprawdzie nie o prymat w piłkarstwie polskim, ale o utrzymanie się w lidze, a więc o stawkę niezwykle ważną.

Straszna śmierć rowerzysty

Na szosie pod Jaworznem wydarzył się wstrząsający wypadek. Szosą tą jechało czterech rowerzy[illegible].

W pewnym momencie nadjechało z przeciwnej strony auto, pod które wpadł jeden z jadących, 15-letni uczeń Stanisław Kozłowski z Mysłowic, ponosząc śmierć na miejscu.

Z miasta

AMATORZY ROWERÓW.

Stochalski Zygmunt, zam. w Sycach Nr. 12 pow. Olkusz, zgłosił organom PP., że dnia 4.9 1935, między godz. 9—11, skradziono mu ze strychu domu przy ul. Pędzichów 5, rower wart. 50 zł.

— Soja Stanisław, zam. w Aleksandrowicach, pow. Kraków, zgłosił organom PP., że dnia 3.9 1935, o g. 7-mej nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętej stajni przy ul. Juljusza Lea 29, rower wart. 70 zł.

NAJECHAŁ NA TRAMWAJ

W czwartek rano Jan Mardyła, jadąc parokonnym zaprzęgiem na skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej i Pijarskiej najechał na tramwaj, skutkiem czego konie przewróciły się na jezdnię, jednak nie doznały uszkodzeń. Wypadków z ludźmi nie było.

Radjo krakowskie

Niedziela, 8 września.

9.00 Audycja poranna. 9.55 Program. 10.05 Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Artyzm Junoszy Stępowskiego" pióra H. Jelskiego. 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota z udziałem Szpilmana (fort.) W przerwie teatr wyobraźni nadaje fragm. z kom. J. Korzeniowskiego „Karpaccy górale" w oprac. R. Zrębowicza. 14.00 „Z ziemi chełmskiej" fragm. z książki Wł. St. Reymonta. 14.20 Czajkowski Symfonja H-moll (Patetyczna) z płyt. 15.00 „Dlaczego owoce krajowe są mało pokupne" — wygł. E. Błaszczyk. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 „Estetyka ozdabiania mieszkań" wygł. dr. St. Dąbrowska. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 „Ziemia Chełmska" wygł. prof. Mościcki. 16.00 „Kukiełki Śląskie" — „Małe gosposie" pióra H. Tymienieckiej w wyk. zespołu dziecięcego Rozgłośni katowickiej. 16.15 Z Warsz. Trio Dworakowskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Pieśni Ziemi Chełmskiej". 17.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu jazzowego Henryka Marmera. 17.40 Migawki regjonalne „Grająca dzielnica — zwierzyniec" audycja muzyczna. 18.00 Recital skrzypcowy Roberta Soetens'a przy fort. prof. Urstein. 18.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Jerzego Machnickiego p. t.: „To musi zwyciężyć" (wznowienie). 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Recital wiolonczelowy Caspara Cassado (płyty). 19.45 „Co czytać", nowości beletrystyczne omówi dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy... wieczorny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego" i dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 21.30 „Podróżujmy": „Na bursztynowem wybrzeżu" — felieton wygł. J. Grabowski. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Nasza marynarka gra". 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Audycja muzyczna z płyt p. t. „Podróż po Europ'e" — „Jedziemy do Niemiec".

Samobójstwo posterunkowego

Popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu Jan Urbanik, posterunkowy policji, przydzielony czasowo z Wadowic do Krakowa.

Jak słychać, Urbanik nosił się z zamiarem samobójstwa od dłuższego czasu, przyczem bezpośrednią przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

Wypadek z autem

W piątek rano przywieziono robotnika Władysława Mazura, który na ul. Wielickiej, tuż za rogatką, potrącony został przez auto, wskutek czego doznał zdarcia skóry na głowie. Po założeniu opatrunku Mazura przewieziono do domu.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota 7.9 „Ich czworo".

Niedziela 8.9 „Wychowanka".

W „BAGATELI" TŁUMY NA „PARADZIE GWIAZD".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarni[illegible]".

APOLLO: „Idziemy po szczęście".

ATLANTIC „Sprytna dziewczyna" i „Sobowtór królewski".

BAGATELA: Wesoła Wdówka" i rewja „Parada gwiazd".

PROMIEŃ: „Wiosenna parada".

SŁONKO: „Antek policmajster".

SZTUKA: „Kapitan Sorell".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

UCIECHA. „Mały mateczka"

WANDA: „Marzące usta".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

O wyborach „sanacyjnych" w powiecie Rybnickim

Wysunięcie przez „sanację" na kandydatów ludzi mało komu znanych stwarza dla „sanatorów" ogromne kłopoty. Wyborcy, dowiadując się szczegółów o takich Piechoczkach, Prokopach, Dołach i Kolonkach, widzą, że wybór będzie ogromnie trudny, gdyż czeka ich wpadnięcie z deszczu pod rynnę. To też poznaje się wszystkich kandydatów z tej „najlepszej" strony. Ludzie biedni robotnicy, rolnicy i inwalidzi wypowiadają się za bojkotem wyborów, dlatego chociby, że nie mogą oddać głosu na tych ludzi, których ogłoszono na listach. Inteligencja zaś wstydzi się mówić o wyborach, gdyż kandydaci grzeszą taką mądrością, że nikomu na myśl nie przychodzi „mądrość" tę afiszować. Nadto panuje w „sanacji" wielkie rozczarowanie i gniew spowodu pominięcia „zasłużonych". Kandydaci na posłów żrą się na wiecach na całego i mimo zakazów i nakazów „miarodajnych czynników", wieszają psy jeden na drugim, co nawet „sanatorom" uprzykrza agitację za wyborami. P. Bałdykowi z Żor grozi się wydaleniem z B.B., za co tenże zgłosił rezygnację z mandatu (z czwartego miejsca).

W tych warunkach zwycięża hasło bojkotu wyborów bez agitacji i nic też dziwnego, że wiece przeciw wyborom, zwoływane przez P.P.S., cieszą się ogromną popularnością i frekwencją. Na wiece „sanacyjne" ludzie nie przychodzą, wobec czego naczelnicy gmin zwołują „gromady", na których popisują się kandydaci. „Gromady" te wkońcu wypadają na niekorzyść „kandydatów" z tej przyczyny, że „sanatorzy" nie chcą nikomu udzielić głosu. Odezwy przeciwwyborcze są rozchwytywane przez publiczność. Policja ma niemało kłopotu ze zdzieraniem ulotek przeciwwyborczych. Komitet Powiatowy PPS. zorganizował szereg wieców, które miały przebieg imponujący. Na wiecach tych, które odbyły się: w Knurowie, Czerwionce, Leszczynach, Wielopolu, Paruszowcu, Boguszowicach, Olzie, Popielowie, Radlinie i t. d., brało udział razem ponad pięć tysięcy wyborców. Referaty wygłaszali tow. tow.: Gunia, Motyka i Prandzioch. Tam, gdzie robiono nam trudności, jak w Jejkowicach, Pszowie itd. przez odmawianie sal, urządzono zebrania członkowskie. Na wiecach przeciwnicy nie mieli odwagi wstąpić i zabrać głos, o co ich nawet proszono. Tam zaś, gdzie głos zabrali, tak zostali ośmieszeni, że uciekali z sal. Wstydzili się własnego cienia i własnych wywodów.

Tak więc ordynacja wyborcza „sanacji" zdała u nas „egzamin" i wytworzyła bardzo przychylne dla ruchu socjalistycznego nastroje

Radjo

Sobota 7 września.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Na żołnierską nutę. 14.30 Koncert skrzypcowy. 15.00 Recytacje prozy. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory charakterystyczne. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.50 „Sandomierz" pogadanka z cyklu „Miasta i miasteczka". 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Wyjątki z operetek. 19.00 Przelotne burze — pogadanka. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka operetkowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena: „Proces gramofonów". 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 23.05 Zapomniany „Zielony Balonik". [illegible]

Życie robotnicze

ZEBRANIE INWALIDÓW.

Dnia 10 września.

Chorzów I. o godz. 2.30 w Domu Polskim zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 7 września: „Zebiję ją" o godz. 20-tej.

Niedziela, 8 września: „Krewniaki" o godz. 16-tej. O godz. 20-tej „Olimpja".

Ostatnia droga tow. Wiktora Segeta

Szczątki tragicznie zmarłego w biedaszybie tow. Segeta odprowadzało w ubiegłą środę tysiące przyjaciół partyjnych. Karawan tonął w powodzi kwiatów i wieńców. Ci, którzy zdobywają chleb w biedaszybach, wszyscy przybyli na pożegnanie swego towarzysza pracy.

Zmarłego pożegnał tow. Janik imieniem ruchu socjalistycznego.

Nad grobem chciał tow. Tchórz, przewodniczący C. Z. G. w Siemianowicach podziękować uczestnikom pogrzebu za ostatnią przysługę, okazaną zmarłemu, policja jednak zakazała mówić tow. Tchórzowi. Zachowanie się policji było bezprzykładne; nic więc dziwnego, że wywołało oburzenie tych, którzy zawsze szanują prawa, ale bezprawia nie rozumieją.

Różne wiadomości

Na terenie gm. Żuchów w pow. rybnickim znaleziono w napełnionym wodą rowie ze stawu, leżącym na terenie domeny Żuchów—zwłoki nieznanej kobiety, lat około 30. Na twarzy denatki po prawej stronie powyżej szyi znaleziono ciętą ranę około 2½ cm., natomiast nad lewem okiem ranę kłutą. Dochodzenia, celem ustalenia, czy zachodzi zabójstwo, wzgl. samobójstwo — w toku.

*

Podczas bójki w lesie w Suszcu obok Pszczyny został zabity Antoni Pastuszka, lat 21, zam. w Suszcu, a ciężko ranni Pastuszka Jerzy, lat 24 i Moczko Walenty, lat 27 — obaj z Suszca. Zabity i ranni mają ślady od cięcia nożem. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Żorach. Jako sprawcy zabójstwa, wchodzą w rachubę: Jan Kurpas, Alojzy Brząkalik i Huber Dyrda, wszyscy ze Zgonia pow. Pszczyna.

*

Dnia 3 b. m. na drodze polnej, obok lasu Lipka pod Kozłową Górą, postrzeleni zostali śrótem z dubeltówki przez nieznanego sprawcę: Henryk Zając, lat 11, Roman Suchowski, lat 13, Franciszek Słota, lat 9 i Franciszek Szostak, lat 11, wszyscy z Kozłowej Góry.

Strzał oddany został z lasu z odległości około 20 metrów. Zając otrzymał postrzał w plecy, ręce i nogi, skutkiem czego odstawiono go do szpitala Powiatowego w Szarleju. Pozostali otrzymali lżejsze rany i znajdują się pod opieką rodziców. Dochodzenia celem ustalenia sprawcy postrzelenia dzieci w toku.

Fałszerze pieniędzy

Policja wykryła fabrykę fałszywych monet 10-cio, 5-cio, 2 i 1-złotowych, mieszczącą się w Wolbromiu. Aresztowano trzy osoby, zamieszane w fałszerstwie. Skonfiskowano na miejscu pewną ilość gotowych falsyfikatów, oraz przyrządy, służące do podrabiania. Falsyfikaty, jak stwierdzono, rozpowszechniane były głównie na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego.

List Komitetu Międzyzwiązkowego do Związku Pracodawców

W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie przedstawicieli trzech związków zawodowych, którego przedmiotem była sprawa zajęcia stanowiska wobec odpowiedzi Związku Pracodawców, w której pracodawcy dowodzą, że nie oni są kompetentni do załatwienia postulatów, uchwalonych przez wspólny Kongres Radców Załogowych.

Na posiedzeniu ustalono, że pracodawcy, a nie Rząd, są jedynie powołani do ustalenia umówionych warunków pracy i płacy.

Zgodnie z tem stanowiskiem Związki wysłały do Zarządu Zw. Pracodawców ponowne pismo w którem żądają rozpoczęcia układów najpóźniej do dnia 10 września r. b., oświadczając, że gdyby pracodawcy i do tego terminu się nie zastosowali, Związki zwołają Kongres, który zadecyduje ostatecznie o sposobie realizacji uchwalonych przez poprzedni Kongres żądań.

Zgon dr. Parczewskiego

W nocy z środy na czwartek zmarł niespodziewanie na udar serca dr. Parczewski z Katowic.

Zmarły należał do tych nielicznych Polaków inteligentów którzy za czasów pruskich złożyli niejednokrotnie dowody ofiarnej działalności na rzecz Polski. Dr. Parczewski pracował na posterunku cicho i bez wielkiego rozgłosu. Skromny z natury, nie wysuwał się nigdy pod świecznik. W okresie hałaśliwej autoreklamy „sanatorów" był jednym z ostatnich, którzy pamiętali czasy pracy społecznej, odpowiedzialnej i niewdzięcznej, pod zaborem pruskim.

Cześć Jego pamięci!

Przed wyborami na Śląsku Cieszyńskim

Jak już donosiliśmy, bojówka „sanacyjna" nie chciała dopuścić do odbycia zebrań robotniczych w Bielsku, Jasienicy i Rudzicy. Robotnicy zamierzali rozprawić się pięknie z tymi panami i zwołali na niedzielę, dnia 1 b. m., publiczne zgromadzenie do Jasienicy.

Na zgromadzenie przybyło około 300 robotników, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali dwugodzinnego referatu sekretarza Roemera. Nastrój na zgromadzeniu był nadzwyczajny, gdyż robotnicy kilkakrotnie w dosyć energiczny sposób wyrażali swe zapatrywania na sposób agitacji „sanacji", a po omówieniu „zasług" panów kandydatów, kiedy sekretarz Roemer zapytał, kto z obecnych będzie głosował na narzuconych nam kandydatów, nie podniosła się ani jedna ręka, chociaż na sali byli nietylko sami nasi towarzysze, lecz również i inni.

Przez cały okres istnienia „sejmowładztwa" ani jeden z obecnych kandydatów nie radził razem z robotnikiem nad jego nędznym losem; robotę tę wykonywali wyłącznie tylko przedstawiciele klasowych Zw. Zaw. i Partji socjalistycznych. Teraz, gdy chodzi o mandaty, panowie ci chcieliby się koniecznie „wybielić". Ale robotnik śląski wie dokładnie, na kogo i kiedy ma głosować i w niedzielę, 8 września, robotnicy do wyborów nie pójdą.

Na zgromadzenie nie przybyła tym razem bojówka „sanacyjna", mimo że zapowiedziała swe występy na temże zgromadzeniu.

Mimo, że na zgromadzeniu byli obecni ludzie innych przekonań, pomimo to, na wezwania przewodniczącego tow. Wieji, nikt z nich głosu nie zabrał.

Takiego ładnego zgromadzenia już dawno w Jasienicy nie było: była to należyta odpowiedź i ostrzeżenie dla „sanacji".

K. R.